Rok VII. We Lwowie, marzec 1912. Nr. 66

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 31. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

ORGAN NAUCZYCIELI RELIGII MOJŻESZOWEJ W GALICYI.

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Adres Redakcyi i Administracyi.
Lwów, ul. Zielona 31

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

: : : REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER. : : :

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Zygmunt Krasiński 1812 — 1912.

„Nieskończone się nie kończy
Nieśmiertelne nie umiera“.
(Z. Krasiński: Przy rozstaniu.)

Nie wiedział mistrz wielki i poeta genialny, że słowa powyższe najlepiej dadzą się do niego zastosować, bo Zygmunt Krasiński jest nieśmiertelny, a dzieła jego ducha są nieskończone. Im więcej się czyta „Nieboską Komedyę“, Irydyona, Przedświt i inne arcydzieła „Bezimiennego poety“, tem coraz odkrywamy nowe skarby myśli, idee genialne, przecudność stylu i języka prawie w każdem słowie. Tak, dzieła Krasińskiego są nieskończone, a On, nieśmiertelny! Choć minęło 80 lat prawie od napisania „Nieboskiej“, a przecież jeszcze dziś badacze i uczeni znajdują w niej i w innych dziełach poety nowe skarby myśli, nowe poglądy poety na ówczesne stosunki ogólno-ludzkie, do dziś są jeszcze ukryte w dziełach Krasińskiego idee, poglądy, myśli uczucia, nadzieje, przepowiednie, rady, przestrogi, które wypływały z głębi duszy poety dla społeczeństwa, a dla których zrozumienia nie było. Dopiero w najnowszych czasach wydobyte na światło dzienne przez prof. Kallenbacha „Listy“ Krasińskiego, rzucają wiele światła na dzieła genialnego mistrza.

To też -- wydanie jubileuszowe dzieł Krasińskiego w 8-miu tomach przez p. Czubka, przyczyni się wiele do poznania poety. Będzie to najlepsza edycya dzieł Krasińskiego z dotychczasowych wydań. Nie wystarczy raz przeczytać utwory Krasińskiego, nawet za setnym razem odkrywa się zawsze coś pięknego i genialnego.

Źródłem głębokich dociekań religijnych i filozoficznych Krasińskiego, a w następstwie jego wielkiej poezyi narodowej i wszechludzkiej, jest niesłychana *wrażliwość na ludzkie cierpienie*.

Ta wrażliwość prowadzi go od bólów jednostki do odczucia wielkich cierpień społecznych i nieszczęść dziejowych.

Od najwcześniejszych lat młodzieńczych szuka on z całem natężeniem rozumu, woli i wyobraźni ideałów, które zdolne byłyby uszczęśliwić naród i ludzkość po wszystkie czasy.

W tem szukaniu, zwłaszcza przez usilne studya historyczne i filozoficzne, rozwija Krasiński wielką siłę i logikę rozumowania, oraz bystrość w pojmowaniu stosunków i prądów ideowych swej doby. Ten kierunek rozwoju objawia bardzo wcześnie, w 20 roku życia.

Sztukę, środki artystyczne, obrazy poetyckie uznaje tylko o tyle, o ile służą mu do wyrażenia i należytej ekspresyi myśli i idei. „Dla niego — mówi prof. St. Tarnowski — poezya jest środkiem tylko, formą: celem jest prawda moralna i polityczna. I stąd ten dziwny, wyjątkowy charakter jego poezyi, która często symboliczna i allegoryczna w formie, w treści jest napół wieścią i przeczuciową, napół tendencyjną, polemiczną i dydaktyczną, która ma coś z proroków Starego Testamentu, a coś z publicystyki“ ...

Świetne pochodzenie rodowe — ojciec Wincenty hr. Krasiński, jenerał i adjutant Napoleona, matka Maryą z ks. Radziwiłłów — wycisnęło ważne piętno na jego życiu i utworach. Po śmierciu matki wychowuje się w Warszawie pod wyłączną opieką i wpływem ojca. W pałacu Krasińskich gromadzi się cały świat naukowy i literacki Warszawy,

Do znakomitych nauczycieli chłopca należy także Józef Korzeniowski. Oddany w r. 1836 do liceum, koleguje z Magnuszewskim i Koźmianem i zaprzyjaźnia się z Gaszyńskim i Danielewiczem. Wyobraźnię jego zajmują silnie głośne wówczas i modne powieści historyczne Waltera Scotta — one też wywołują pierwsze próby literackie Krasińskiego, jak n. p. drukowany w r. 1828, „Grób rodziny Reichstalów“.

W tym roku, po ukończeniu liceum, wstępuje Krasiński do uniwersytetu warszawskiego. Obok rozległych studyów pisze bez przerwy, wciąż pod wpływem Waltera Scotta. W r. 1830 wydaje 3 tomową powieść, p t. „Władysław Herman i dwór jego“. Te, jak i późniejsze niektóre utwory, nie wykazują jeszcze oczywiście geniuszu twórcy „Irydyona“. W r. 1829 wyjeżdża za granicę i przybywa do Genewy. Wielki wpływ na młodociany umysł poety wywarło poznanie Mickiewicza. Z Mickiewiczem i Odyńcem odbył wycieczkę po Szwajcaryi.

W roku 1830 wyjeżdża do Rzymu i tu znów obcuje z Mickiewiczem. — Wrażenie świeżej lektury

„Konrada Wallenroda“ zbiega się z wrażeniami, doznanemi na widok ruin starożytnego Rzymu i Kampanii. Naraz z Polski dochodzi wieść o wybuchu powstania listopadowego.

Krasiński wraca do Genewy, gdzie miesiące całe leży chory w gorączce. Tu miewa coraz głębsze, coraz rozpaczliwsze rozmyślania o potrzebie moralnego odrodzenia, o przeznaczeniu jednostki, narodu i ludzkości. Schorowany, uczęszcza na wykłady Micheleta, Sismondiego i na kursy historyi rzymskiej Rossiego, prócz tego namiętnie zagłębia się w lekturze dzieł filozoficznych, zwłaszcza ze szkoły Saint-Simona. 22-letniego młodzieńca cechuje już wówczas powaga i dojrzałość.

Od roku 1829 powstał znowu szereg utworów, odznaczających się wciąż młodzieńczą ponurą fantastycznością — najlepszy i najoryginalniejszy z nich „Agay Han“, powieść historyczna, wykazuje już niepospolity talent poetycki.

Po strasznym upadku powstania, jeszcze gorsza depresya duchowa, jeszcze rozpaczliwsze dociekania moralne i filozoficzne. Coraz częstsze głosy o znaczeniu demokracyi skłaniają poetę do głębokiego wmyślenia się w przyszłość Europy.

Owocem tych myśli ogromna koncepcya „Nieboskiej komedyi“.

Przed napisaniem tego dzieła, Krasiński, wezwany przez ojca, musiał wrócić do kraju, jechać do Petersburga i przedstawić się carowi, poczem wymówiwszy się chorobą, wraca natychmiast za granicę.

We Wiedniu pracuje gorączkowo nad wykonaniem obmyślanych już dzieł. Tu powstaje poemat „Pokusa“ i „Nieboska komedya“ wydana w Paryżu w r. 1835. — Następują trzy lata pobytu we Włoszech — w tym czasie powstaje „Noc letnia“ i „Irydyon“, oddany do druku w r. 1836.

Między r. 1836 a 1841 wędrówki po Włoszech, Szwajcaryi, Niemczech i Francyi — nadmiar wrażeń, pracy, uniesień i rozmyślań — przytem miłość do Delfiny Potockiej, która znajduje wyraz w „Przedświcie“ i licznych utworach lirycznych.

Studya nad Heglem, Spinozą, Nowalisem, i Güntherem budzą całą otchłań wątpliwości w duszy poety, panteizm niemiecki obala jego wiarę i powoduje rozpaczliwe duchowe rozterki — ślady ich są w „Trzech myślach Ligenzy“, wydanych w r. 1840. Dopiero pod wpływem rozprawy Cieszkowskiego „Prolegomena zur Historiosophie“ wątpliwości rozwiewają się, poeta utwierdza się w wierze i stwarza sobie silnie ugruntowany światopogląd.

W r. 1843 wbrew swym uczuciom, za wolą despotycznego ojca, zaślubia niekochaną Elizę hr. Branicką.

Zrezygnowawszy ze szczęścia osobistego, cały oddaje się swym ideom — silną wolą i niezmordowaną pracą zdobywa wreszcie upragniony spokój i równowagę ducha.

Przeniósłszy się z żoną w r. 1844 z rodzinnej Opinogóry do Warszawy, widzi ogólne przygnębienie, zmateryalizowanie i upadek oświaty, w dodatku słyszy o nowych spiskach i sprzysiężeniach o tendencyi terrorystycznej i komunistycznej. Celem ostrzeżenia narodu pisze Psalm Miłości, Psalm Nadziei, i później Psalm Wiary (wydane w r. 1845 p. t. „Psalmy przyszłości“). Wywołały one płomienną odpowiedź Słowackiego p. t. „Do autora trzech psalmów“ — twórca „Kordyana“ przeciwstawia tu ideom Krasińskiego w wierze, wyrażonej w „Przedświcie“. W tym roku pisze „Psalm dobrej woli“, a w r. 1847 dwa nowe poematy: „Dzień dzisiejszy“ i „Ostatni“.

W czasie rewolucyi w r. 1848 bawi w Rzymie. Mimo entuzyazmu Mickiewicza dla „wiosny narodów“, Krasiński trwa silnie w swych przekonaniach, a przeczytawszy poemat Słowackiego, pisze „Psalm żalu“, w którym raz jeszcze wyraża te myśli, które stanowiły podstawę jego przekonań i nadziei.

Ostatnie lata życia poety opromienia tkliwa miłość i uwielbienie ku niepospolitych cnót żonie, której poświęcił szereg pięknych liryk. Umarł w Paryżu 23. lutego 1859 r. Pochowany w Opinogórze.

Cały naród polski godnie uczcił rocznicę stuletnich urodzin Zygmunta Krasińskiego. We Lwowie odbywały się i odbywają odczyty o Krasińskim przez znakomitych uczonych, jak profesorów uniwersytetu lwowskiego: Bruchnalskiego, Dembińskiego, Kasprowicza, Kostaneckiego, Łukaszewicza, Porębowicza, Zakrzewskiego, Gubrynowicza a zakończy prof. dr. Józef Kallenbach, który jest autorem cennej monografii, wydawcą korespondencyi Krasińskiego z Anglikiem Reevem, najważniejszem na tem polu publikacyi od ćwierć wieku, której wagę przewyższy może jeszcze mające się pojawić jego wydanie „Korespondencyi“ twórcy, „Irydyona“, nie ma w ogóle lepszego znawcy na tem polu, lepszego krytyka dzieł Krasińskiego, jak prof. Kallenbach. Prócz tych koryfeuszy wiedzy, jeszcze i inni znawcy literatury polskiej wygłosili szereg odczytów w „Domu akademickim“.

Komitet jubileuszowy Krasińskiego urządził uroczystości jubileuszowe w następujących trzech dniach:

W setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego, dnia 23. lutego 1912 roku, w poniedziałek, o godzinie 10 rano, odbyło się w archikatedrze łacińskiej uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. arcybiskup Józef Bilczewski. Kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. Młodzież szkolna z rozporządzenia Rady szkolnej krajowej była w dniu tym wolna od nauki i brała udział w nabożeństwie uroczystem.

W niedzielę, dnia 25. lutego b. r. o godzinie 11 rano, odbył się w sali Towarzystwa Muzycznego uroczysty obchód jubileuszowy ku czci Zygmunta Krasińskiego. Obok części muzycznej, weszły w skład obchodu: zagajenie uroczystości przez prezesa komitetu, prof Kallenbacha, przemówienie prezydenta miasta Lwowa i mowa ks, arcybiskupa Teodorowicza.

Tegoż dnia popołudniu, o godzinie 5. odbyły się w czterech dzielnicach miasta Lwowa odczyty popularne bezpłatne, o znaczeniu Krasińskiego jako poety naszego.

Nazajutrz dnia 26. b m., w poniedziałek, odbyło się wieczorem w teatrze miejskim uroczyste pierwsze przedstawienie „Irydyona“. Ze względu na jubileusz,

publiczność polska przybyła na to pierwsze przedstawienie „Irydyona“ w strojach świątecznych.

Uroczystość w sali Tow. Muzycznego i przedstawienie „Irydyona“ w teatrze miejskim wypadły wspaniale i imponująco,

Z powodu setnych urodzin Krasińskiego pojawiły się liczne publikacye popularne o Krasińskim: Z. Stankiewiczowej, Nowakowskiego i inne.

Ramy pisma naszego nie pozwalają na podanie oceny dzieł wieszcza, ani na szczegółowe opisy odbytych uroczystości ku czci Z. Krasińskiego, uczyniła to wyczerpująco prasa krajowa.

Składamy hołd wielkiemu geniuszowi, czcimy pamięć wielkiego mistrza pióra, niezrównanego myśliciela, poety genialnego, patryoty polskiego, który gnębiącemu narodowi przepowiedział zmartwychwstanie i lepszą przyszłość.

„Idź i czyń, choć serce twoje wyschnie w piersiach twoich — czyń ciągle bez wytchnienia, a przeżyjesz marnych, szczęśliwych i świetnych, a zmartwychwstaniesz nie ze snu jako wprzódy było, ale z pracy wieków — i staniesz się wolnym Synem“. (Krasiński „Irydyon“). *N. Schipper.*

Sprawy nauczycieli ludowych na Sejmie.

Dnia 14. lutego Sejm krajowy, pomimo obstrukcyi ruskiej, załatwił wiele doniosłych spraw nauczycielskich. Wszyscy posłowie bez różnicy przekonań politycznych okazali wielką życzliwość dla spraw nauczycieli ludowych. Sejm załatwił wiele spraw z r. 1910. Policzył 23. osobom stanu nauczycielskiego lata służby, przyznał dodatki pięcioletnie, dary i zaopatrzenia z łaski, podwyższył emeryturę spensyonowanym nauczycielom. Oprócz tego Sejm uchwalił:

I. Dodatek drożyźniany dla nauczycieli.

Na skutek wniosku poselskiego, zgłoszonego przez posła Leo i tow., Komisya przedłożyła Sejmowi wniosek następujący:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Na dodatki drożyźniane dla nauczycieli szkół ludowych przeznacza się 2,453.000 K na r. 1912., a gminie miasta Lwowa ryczałtową subwencyę w kwocie 100.000 K.

2. Dodatki drożyźniane przyznaje się nauczycielom w całym kraju poza m. Lwowem w stosunku procentowym do płac zasadniczych, jakie im przysługiwały bez wszelkich dodatków w dniu 1. stycznia r. b. i to według skali następującej: pobierającym do 1000 K włącznie 20 prc., pobierającym do 1500 K 15 prc., wszystkim innym 10 prc. płacy zasadniczej bez dodatków.

3 Nauczycielom, którym przysługuje mieszkanie w naturze, potrąca się z obliczonych według skali sub 2 dodatków 30 K.

4. Dodatek będzie płatny w 2 równych ratach: 1. lipca i 1. października r. b.

5. Celem umożliwienia przyjścia z pomocą emerytom z przed r. 1907, oraz wdowom i sierotom po nauczycielach, którzy przeszli w stan spoczynku przed r. 1907, przeznacza się na r. 1912, ryczałt w kwocie 10 000 K do rozporządzenia Rady szkolnej krajowej.

Wniosek ten uchwalił Sejm dnia 14. lutego b. r.

II. Regulacya płac nauczycielskich.

Po ukończeniu obrad Komisya szkolna zestawiła następujące zasady definitywnej regulacyi płac nauczycielskich, mające wejść w ustawę, z ważnością od 1. stycznia r. 1913.

a) Dla nauczycieli stałych:

1. Znosi się obecnie 4 klasę płac naucz., zrównując pobory tych nauczycieli z obecną klasą 3-cią, pozostawiając w tej klasie dotychczasową wysokość płac (1300, 1500, 1700 K). W każdym okręgu z osobna status nauczycielski ma się rozpadać na 3 równe części, z których pierwsza ($^1/_3$) pobierać ma 1300 K. druga 1500 K trzecia 1700 K.

2. Każdy nauczyciel ma prawo do 6 dodatków 5-letnich, z tórych każdy ma wynosić 200 K, suma ich zaś 1200 K. Sposób przyznawania tych dodatków opiera Komisya na wniosku posła Tomaszewskiego, zgłoszonego w Sejmie, w r. 1906.

3. Dodatki na mieszkanie mają być podwyższone i pod względem ustawowym zamienione na dodatki aktywalne, wliczalne w części do emerytury (jak u urzędników państwowych).

4. Zastosowanie norm nowej ustawy do wszystkich emerytów z przed roku 1907 i po r. 1907.

5. Zmiana ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót (§. 48 i 49) z określeniem minimum egzystencyi dla sierót (bez ojca i matki).

6. Zrównanie wszelkich poborów nauczycielek z nauczycielami i zniesienie podatku macierzyńskiego (10 prc.).

7. Dodatek na kierownictwo ma być przyznawany według liczby klas (przez 3 lata istniejących), bez względu na miejsce i organizacyę szkoły.

8. Wyznaczenie osobnego dodatku dla nauczycieli z egzaminami wydziałowymi i egz. dla kursów rolniczych.

b) Dla nauczycieli tymczasowych:

Zniesienie systemu miejscowo-klasowego z uwzględnieniem różnych dodatków na mieszkanie.

III. Status katechetów i nauczycieli religii.

Komisya proponuje utworzenie osobnego etatu dla katechetów i nauczycieli religii.

IV. Fundusz na budowę szkół.

Sejm uchwalił — na wniosek Komisyi szkolnej 10 milionów koron na budowę szkól w gminach wiejskich, oraz 5 milionów na pożyczki dla gmin miejskich, mających przystąpić w czasie najbliższym do budowy szkół.

Przy tej sposobności uchwalił Sejm rezolucyę pod adresem Rządu, aby przy Radach szkolnych okręgowych utworzono fachowe ciała nadzorcze dla budowy szkół. Krok ten Sejmu powita kraj cały i nauczycielstwo z rzetelnem uznaniem. Uważamy bowiem, że tym czynem Sejm spełnił obowiązek patryotyczny dla dalszego rozwoju szkolnictwa, oraz zapewnił pew-

nej części nauczycielstwa, mającej otrzymać nowe budynki szkolne, znośniejsze warunki bytu.

Regulacya płac nauczycielskich.

W tej sprawie Sejm uchwalił następującą rezolucyę Komisyi szkolnej:

„Uznając konieczność polepszenia doli nauczycieli, Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Radą szkolną krajową przedłożył projekt definitywnej regulacyi płac nauczycielskich na najbliższej sesyi sejmowej, a w przypuszczeniu, że do tego czasu przyznany będzie krajowi wydatny udział w dochodach z podatków państwowych, aby odpowiednią kwotę wstawił do budżetu na r. 1913.

Dalsze losy regulacyi płac spoczywają obecnie w ręku Rady szkolnej krajowej. Nauczycielstwo pragnie mieć zaufanie do swej Władzy i ma nadzieję, że Rada szkolna uczyni wszystko, aby sprawa regulacyi płac w sesyi jesiennej została jak najprzychylniej załatwiona.

Ważny postulat nauczycielski. Urzędnicy państwowi, krajowi i gminni pobierają tak zwany dodatek aktywalny, wliczalny w połowie do emerytury. Jedynie nauczycielstwo ludowe pozbawione jest tego dobrodziejstwa i każdy nauczyciel w razie przejścia w stan spoczynku traci cały dodatek na mieszkanie w kwocie około kilkaset koron rocznie, co dla emeryta przedstawia bardzo znaczny ubytek w dochodach miesięcznych. Nauczyciel sterany wieloletnią pracą, dotknięty zwykle chorobą potrzebuje wygód i środków na leczenie a tymczasem dochody jego nagle zmniejszają się, a zarobić więcej już nie może.

Tę bardzo ważną sprawę dla nauczycielstwa poruszył w Radzie miejskiej dyr. Soleski i w formie nagłego wniosku uzyskał jednomyślną uchwałę Rady, aby Sejm wydał dodatkową nowelę uwzględniającą zamianę dodatku na mieszkanie na dodatek aktywalny, wliczalny w połowie do emerytury. Powyższy postulat przedstawił dyr. Soleski referentowi komisyi szkolnej, posłowi Germanowi, który przyznał słuszność wnioskodawcy i przyrzekł uwzględnić ten ważny postulat w swoim teraźniejszym referacie. Również p. wiceprezydent dr. Dembowski po przedstawieniu sprawy przez dyr. Soleskiego uznał słuszność żądań nauczycielstwa i przyrzekł także i tę sprawę przychylnie w Sejmie traktować. Mamy więc pełną nadzieję, iż obecnie wszyscy posłowie przychylni nauczycielstwu, wezmą ten ważny postulat pod rozwagę i przychylnie go dla nauczycielstwa załatwią.

W końcu nadmienić musimy, że Komitet krajowy wiecu nauczycielskiego wywiązał się chlubnie ze swego zadania i należy mu się szczere i gorące podziękowanie za jego dotychczasową skuteczną działalność dla spraw nauczycielstwa.

Egzorta.

Tej soboty odczytają w naszych domach Bożych dwa ustępy z Pięcioksięgu mojżeszowego, z których jeden zwie się „Wajakhel“, drugi „Pekudej“.

(Nauczyciel objaśni znaczenie tych dwóch wyrazów). Izraelici, wyszedłszy z Egiptu, koczowali na pustyni. U stóp góry Synaj przyjęli Zakon święty, którego główną zasadą jest wiara w jednego, jedynego Boga, stwórcy świata, ojca i opiekuna ludu żydowskiego oraz wszystkich ludzi. Ale niedoszły do rozumu lud izraelski, dał się uwieść przez motłoch egipski i zrobił sobie odlanego cielca, któremu bił pokłony. Ale dostatecznie ukarany i upokorzony, lud ten pragnął zbliżyć się do prawdziwego Boga. Mojżesz, chcąc mu ułatwić to zbliżenie do Boga, wezwał go do składania dobrowolnych datków na rzecz świątyni. I przychodzili mężczyźni i kobiety, każdy, kogo serce ciągnęło i przynieśli złote kolczyki, pierścienie, naczynia złote, srebrne, miedziane, akacye, purpurę, skóry baranie i wiele innych rzeczy, potrzebnych do zbudowania świątyni ruchomej w kształcie namiotu. Kobiety, biegłe w wyrabianiu delikatnych tkanin, w ł a s n e m i r ę k a m i przędły i tkały i przynosiły drogie materye. W końcu, kiedy tych dobrowolnych ofiar było już za wiele, Mojżesz kazał ogłosić, aby ich więcej nie składano. Dwaj mistrze, B e z a l e l i A h a l i a b, kierowali budową świątyni i wyrobem jej drogocennych sprzętów.

Kochane dzieci! Dla kogo budujemy świątynię? Każde z was odpowie: „dla Pana Boga“. Ale to nam się tylko tak zdaje. W rzeczywistości budujemy świątynię raczej dla siebie, aniżeli dla Pana Boga bo Pan Bóg jest tak wielki, że żadna przestrzeń Go nie ogarnie. ‚Cała ziemia jest tylko małym dlań podwózkiem“. My, tylko my, potrzebujemy świątyni, potrzebujemy miejsca, w którem moglibyśmy się schronić i usunąć od zgiełku światowego, który nas zagłusza i zaprząta całą naszą uwagę. W świątyni zaś możemy skupiać myśli swoje i wznosić się duchem do Pana Boga, do którego dusza nasza rwie się bezustannie. Ziemia z swojemi marnościami, ze swoją znikomością nie może nas zadowalać, ani zaspokajać potrzeb duszy naszej. Nasz duch pragnie nieśmiertelności, pragnie innego pokarmu, a ten pokarm znajdujemy tylko w modlitwie, w myśli o wielkim, nieśmiertelnym Bogu, w myśli o jego wszechmądrości i wszechdobroci. Toż czujemy ulgę, czujemy rozkosz w rozmowie z Nim, w korzeniu się przed Jego majestatem. Modlitwa odrywa nas od spraw ziemskich, od zgiełku światowego, od błahych i znikomych rzeczy, mających chwilową tylko wartość, i zbliża się nas do Ojca niebieskiego, przed którym wynurzamy nasze żale, nasze strapienie, nasze troski, często też i nasze błędy, nasze grzechy, których pragnęlibyśmy się pozbyć, a nie możemy własną siłą tego dokonać.

Jeżeli więc świątynia ma nas odrywać od spraw ziemskich i zbliżyć do Boga, wtedy mamy baczyć na to, aby z wejściem do niej zaniechali myśli o nich i i wyłącznie myśleli o zbliżeniu do Boga szczerą i pokorną modlitwą. Źle więc czynią ci, którzy w świątyni rozmawiają o błahych rzeczach, o sprawach ziemskich. Tacy ludzie lepiejby czynili, gdyby w domu zostali, bo znieważają miejsce święte. Słowa wystosowane przez Boga do Mojżesza: „Zdejm obuwie, bo miej-

sce, na którem stoisz, jest święte“. powinny tkwić w naszej pamięci. Bawiąc w świątyni, powinniśmy się zachowywać z najwyższem uszanowaniem względem niej, przedewszystkiem zaś względem Tego, którego łaski przyszliśmy błagać.

Natan Szyper.

Milczenie jako środek wychowawczy.

Jednym z najbardziej pomocnych, wiodących do panowania nad sobą środków, jest niewątpliwie milczenie. Nietylko z tego względu, że milczenie sprzyja spokojnemu myśleniu, lecz i dlatego, iż jest najtrudniejszem i najbardziej skutecznem ćwiczeniem w zakresie panowania nad sobą i władzy ducha nad światem zewnętrznych ponęt i przeszkód.

Najpierwszym środkiem, za pomocą którego człowiek oddziaływa na wszelkie zaczepki i napaści zewnętrzne, są narzędzia głosowe. Zakłócony i podniecony organizm przez nie wybucha. Milczenie jest dla tego najsilniejszem zwycięstwem ducha nad żądzami naturalnemi. Milczenie jest początkiem wyzwolenia od potężnej władzy świata zewnętrznego. Człowiek się uczy uniezależniać swą mowę od wszelkich pobudek zewnętrznych i czynić ją narzędziem swego głębokiego, spokojnego rozmysłu. Tę kształcącą i kojącą własność milczenia miał także Tomasz à Kempis na myśli, mówiąc: „Milczenie ust naszych jest potężnym środkiem do osiągnięcia pokoju serca“.

Kto nie potrafi słuchać bez natychmiastowego zaprzeczenia, pozostanie na zawsze ciasnym krótkowidzem. Nieraz też dzięki milczeniu dochodzimy do wniosku, że mamy do czynienia z osobami, którym brak pewnych stron doświadczenia życiowego, bez których najbardziej przekonywujące słowa przejdą bez wrażenia. Często, milcząc, poznajemy, iż w poruszonem zagadnieniu nie rozumowe dowodzenie, tylko przykład praktyczny potrafi zachwiać upór przeciwnika. I wreszcie jakże często spotykamy osoby gadatliwe, które poważna odpowiedź usposabia jeszcze śmielej, i które tylko przez grzeczne, współczujące milczenie mogą być doprowadzone do właściwego oceniania siebie samych — o ile w ogóle są jeszcze zdolne do wyrobienia.

Szczególnie pilnie się trzeba ćwiczyć w tem, co się zowie dyskrecyą — w bezwzględnem milczeniu o zawierzonych nam tajemnicach, albo faktach, które doszły do naszej wiadomości tylko w drodze szczególnego zaufania, wyjawienie których sprawiłoby innym zmartwienie, a nawet by im zaszkodziło, lub postawiło w błędnem świetle. Nic dziwnego, że do osób prawdziwie dyskretnych żywimy bezgraniczne zaufanie, gdyż dają one jeden z natwiększych dowodów prawdziwej karności wewnętrznej.

Z małego nieraz się wnioskuje o wielkiem: wiemy bowiem, jak bardzo właśnie w moralności wszystko wielkie polega na silnem wyrobieniu w rzeczach małych. Kto chce się stać człowiekiem „zaufania godnym“, powinien pracę nad sobą zacząć od ćwiczenia się w milczeniu.

Dla wyrobienia w sobie męskości mało jest skuteczniejszych i bardziej rozwijających prawdziwą godność męską środków nad energiczną walkę z gadatliwością i niema mocy, bardzięj niezbędnej i stosownej do najgłębszej nawet kobiecości, nad połączenie zdolności mowy z miłością i rozwagą!

Istnieją przytem nietylko z zewnątrz, ale i z wewnątrz silne pokusy do nieopatrznej mowy, a zarazem znakomite sposobności do samowychowania, a mianowicie: przyjemność dowcipkowania i żartowania, które pochodzą z dostatniego i wygodnego życia, złośliwości, chętki do śmiania się, lub z próżnującej wyobraźni. To skłania nas nieraz do powiedzenia czegoś, co przez lepszą część naszego sumienia potępionem bywa.

Wdrażanie się w zamilczanie takich dowcipnych pomysłów i humorystycznych obrazów bardzo jest trudnem. ale i owocnem ćwiczeniem woli i tem pożyteczniejsze dla charakteru, im więcej zużytkujemy to dzielnie wywalczone milczenie na to, aby się uważnie przyjrzeć naszemu dowcipowi.

Przekonamy się wówczas, ile chęci wywyższania się osobistego, a poniżania innych, ile lekkomyślności i pragnienia przypodobania kryje się zazwyczaj w każdym dowcipie; jak bardzo się burzy przez to w sobie i w innych subtelne uczucie miłości bliźniego. I wreszcie ileż przerażającej brutalności i szyderstwa ujawnia śmiech słuchaczów, sprawiając, iż tknięty wewnętrznem, nagłem światłem człowiek ze szczerym żalem w głębi duszy woła: o czemuż nie przemilczałem — po trzykroć błogosławione niech będą usta!

Jakże więc skuteczną szkołą kształcenia woli i miłości jest wielka sztuka milczenia i jak potężnym przyczynkiem do kształcenia charakteru.

Od wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie naszych szanownych Czytelników o łaskawe odnowienie przedpłaty na rok bieżący. Pismo nasze wydajemy obecnie w powiększonym formacie, przez co czytelnicy nasi mają zwyż 300 wierszy druku więcej, a chociaż koszta wydawnictwa są większe, prenumeraty nie podnosimy, Chcemy tylko pokryć koszta druku i administracyi. Każde pismo fachowe musi mieć fundusze Towarzystwa, subwencye i inne zasiłki, inaczej istnieć nie może.

Szan. Koledzy przekonali się o wartości i znaczeniu pisma naszego i wiedzą dobrze, jakie im usługi oddaje, dlatego należy je materyalnie popierać, aby się mogło w czasach ogólnej drożyzny utrzymać. Mając 600 koron rocznej subwencyi na wydawnictwo — nawet przy największej oszczędności kwota ta nie wystarczy na pokrycie druku i innych wydatków czasopisma.

Kto zaraz daje, dwa razy daje!

Obecnie znów druk podrożał o 10 prc. od 1. stynia b. r. Zalegającym z prenumeratą będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę naszego pisma.

Prenumerata roczna wynosi 4 kor., dla nauczycieli 2 kor., półroczna 2 kor. — Adres administracyi: Lwów, Zielona 31.

Kronika.

Nominacya. C. k. Rada szkolna kraj. zamianowała Dawida Segala stałym nauczycielem religii mojż. w szkole 5-kl. wydział. żeńskiej połączonej z pospolitą im. Król. Jadwigi w Stanisławowie.

Konkurs na stałą posadę nauczyciela religii mojż. w szkole 3-kl. męskiej połączonej ze szkołą 4-kl. pospolitą im. Kazimierza Wielkiego rozpisuje c. k. Rada szk. okręg. miejska w Krakowie z poborami I. kl. płac. Termin wniesienia podań do 15. kwietnia 1912. Kandydaci mają posiadać warunki wymagane w §. 3. ustawy z 1. grudnia 1889.

Członków Towarzystwa naszego uprasza wydział o uiszczenie wkładek za lata ubiegłe i rok bieżący na adres skarbnika Tow. p. Izr. Moszkowitza w Gródku Jagiellońskim.

Sejm krajowy uchwalił na wydawnictwo czasopisma naszego 200 koron za rok 1912.

C. k. Rada szkolna krajowa zaprenumerowała czasopismo nasze dla 50 niezamożnych nauczycieli religii 50 egzemplarzy na rok 1912 i wypłaciła kwotę 200 koron.

Sejm krajowy na podstawie uchwały Komisyi szkolnej z r. 1910 policzył Naftalemu Schipperowi, stałemu nauczycielowi religii mojż. w szkole wydział. im. Mickiewicza we Lwowie, (przedtem w Stanisławowie) 5 lat służby do emerytury przed rokiem 1890 w razie spensyonowania się, a Deborze Rosinerównej, stałej nauczycielce religii mojż. w Wadowicach, policzył lata służby spędzone przed stałą nominacyą.

Wszelkie petycye wniesione przez nauczycielstwo do Sejmu w r. 1911 i 1912 leżą niezałatwione w kancelaryi sejmowej, aż do następnej sesyi sejmowej.

Prosimy wszystkich nauczycieli religii mojż., uczących w publicznych szkołach wydziałowych i posp. za remuneracyą (a nie mających zajęcia w szkołach prywatnych), aby natychmiast na kartce korespondencyjnej przesłali na ręce prezesa Tow. N. Schippera, (Lwów, Zielona l. 31) swe imię i nazwisko i wykaz ilości godzin udzielanych tygodniowo. Daty te są nam potrzebne w celu wniesienia petycyi do c. k. Rady szkolnej kraj., aby i nauczycielom religii uczącym za remuneracyą, przyznała dodatek z kwoty 2,453.000 kor., które Sejm krajowy przyznał nauczycielstwu krajowemu jako dodatek drożyźniany na rok 1912.

Wszelkie sprawy żywotne, tyczące się nauczycieli religii, omawiamy i komunikujemy w piśmie naszem, które jest najlepszym informatorem szan. Kolegów we wszelkich sprawach zawodowych. Tymczasem bardzo często zasypują nas szan. Koledzy listami z prośbą o informacyę tych kwestyi, któreśmy bardzo często w piśmie już omawiali. Dlatego zwracamy uwagę szan. Kolegów, aby bacznie i pilnie czytywali każdy numer naszego pisma, sobie przyswoją potrzebne informacye, a nam zaoszczędzą pisaniny, która nam czas niepotrzebnie pochłania.

Prosimy też szan. Kolegów, aby na odpowiedź zechcieli zawsze załączyć korespondentkę, lub markę, bo Tow nie ma funduszów na pokrycie tych wydatków.

Jak legenda. Opuścił swój kraj ojczysty biedny nauczyciel języka hebrajskiego i udał się za ocean szukać chleba, którego nie mógł dać swej żonie i dzieciom. Przybywszy do Ameryki, nie mógł wykazać się ubogi melamed ani potrzebną ustawowo gotówką, ani jakiemś stałem w Nowym Jorku zajęciem. Czekał go srogi los pewrotu do Rosyi, gdzie nie miał utrzymania. Litościwi ludzie zajęli się nim i kazali mu wnieść apelacyę do Waszyngtonu. Ponieważ to była sobota, wzbraniał się przeto melamed podpisać apelacyę, bo nie chciał znieważyć świętej soboty. Miał więc do wyboru: albo tego dnia przymusowo wrócić do Rosyi, albo prośbę podpisać. Żyd wybrał pierwsze. Gdy się o tem komisarz emigracyjny dowiedział, wzruszyło go to poświęcenie żyda i obiecał mu iść na rękę. Tymczasem lotem błyskawicy wieść ta dostała się do Nowego Jorku, liczącego 906.000 żydów i wnet w sprawę tę wmieszało się Towarzystwo „Sabbat“ (propaguje święcenie soboty), które ubogiego melameda zamianowało swym urzędnikiem i na tej podstawie mógł już swobodnie osiąść w N. Jorku. Uratowało go ścisłe święcenie soboty.

Szkolne kasy oszczędności. Rada szkolna krajowa zatwierdziła przedłożony przez Związek galicyjskich kas oszczędności statut dla szkolnych kas oszczędności.

Berkowi Joselowiczowi.

Donoszą z Kocka: Na kurhanie, kryjącym mogiłę poległego pod Kockiem w bitwie z Austryakami pułkownika wojsk polskich, Berka Joselowicza, za staraniem i kosztem właściciela dóbr kockich, hr. Józefa Żółtowskiego, ustawiono pomnik granitowy, który na frontowej ścianie nosi napis: „Berek Joselowicz, ur. 1760, zginął 1809, tu pochowany“. Kurhan położony jest o półtorej wiorsty od Kocka przy drodze wiodącej do Białobrzegu.

Szkolnik. P. Franciszek Jaworski opowiada w „Kuryerze Lwowskim“, co następuje:

Na wielkiej synagodze przy placu Bożniczym i na wielu rogach ulicznych Ghetta żydowskiego, pojawiły się kartki pośmiertne, w języku hebrajskim, przed któremi stawały chałatowe gromadki, czytając następujące słowa:

„Córki Syonu płaczą nad śmiercią swego ojca.
Wolf Zion.

Zmarł bowiem, syt życia i lat, który służył w świętej służbie wielkiej synagogi przedmiejskiej zwyż czterdzieści lat.

Pogrzeb jego na miejsce wszystkiego, co żyje, odbędzie się w dzień czwarty tygodnia tego o godzinie 12. w południe, z wielkiej przedmiejskiej synagogi“.

Tym wszystkim, co w dzień sobotni i świąteczny napełniają modlitewnym gwarem synagogę przedmiej-

ską, braknie pewnie bardzo Wolfa Ziona. Bo on przyrósł potężnym głosem swojej młodości do jej sklepień i wypełnił starczem mamrotaniem jej miejsce święte świętych. Cały wiek swój przepędził w jej murach, a miał lat dziewięćdziesiąt.... może i więcej.

Wolf Zion był szkolnikiem ponad wszystkie szkolniki. Kiedy w szabas rozwinął pergamin Thory i skandować poczynał księgi Pentateuchu, to wszystkie serca wiernych biły jakby w takt słów Mojżesza, a kiedy potem tubalnym głosem huknął: „Chwalcie Pana, który jest godzien chwały“, to same mury i wszystkie świeczki łojowe zdawały się powtarzać: „Oby imię jego wielkie było i pochwalone“.

Tak czynił przez lat czterdzieści, może i więcej. Tylko głos jego był coraz słabszy i cichsze błogosławieństwo, które słał na żony, córki i dzieci mężów bogobojnych — stary szkolnik, który przebył szabasów duże tysiące.... a może i więcej.

A gdy się stał „syt życia i lat“, wynieśli go na miejsce „wszystkiego, co żyje“, a „córki Syonu płaczą nad jego śmiercią“.

Wiadomości z pedagogiki i dydaktyki napisał Szymon Matusiak, c. k. Radca szkolny i inspektor szkół miasta Lwowa, nakładem Tow. Pedagogicznego.

Mamy przed sobą publikacyę bardzo dobrą, potrzebną i pożyteczną, a napisaną przez wytrawnego pedagoga. Zalety tej książki są: zwięzłość stylu, przystępność i zrozumiałość. Ustępy o rozumie, o uczuciach religijnych, moralnych, patryotycznych, intelektualnych i inne, napisane są z niezwykłą siłą, czyta się je z wielkiem zajęciem. Ustępy o zabawach dziecka, o wykładzie, o przyzwyczajeniu, o powadze i miłości należą w tej części do najlepszych. Pierwsza część składa się z VI. rozdziałów: I. Wstęp, II. Zdolności duchowe i ich kształcenie; III. Formy wychowania, IV. Zasady wychowania; V. Środki wychowania, VI. Trzy idee wychowawcze. „Wiadomości z dydaktyki“ mają także VI, rozdziałów: I. Wstęp; II. Nauczyciel ludowy; III. Szkoła; IV. Materyał naukowy; V, Metoda nauczania; V. Zakończenie.

W ustępie „Szkoła“ jest nowością przedstawienie organizacyi szkół ludowych, władze ich nadzorcze, przepisy karności, wskazówki w sprawie dbałości o zdrowie młodzieży. Metoda nauczania traktowana zwięźle, najobszerniej tok nauki, a zakończenie jest wprost znakomite. Książka ta pisana jest jasnym, zwięzłym i pięknym stylem, jest ona jedna z najlepszych publikacyi wydawnictwa tej gałęzi wiedzy.

Książka ta nadaje się jako znakomity podręcznik dla kandydatów seminaryalnych i dla przygotowujących się do składania egzaminu kwalif. do szkół pospol. i wydziałowych.

„Zygmunt Krasiński 1812—1912“. Rok jubileuszu Z. Krasińskiego przynosi z dniem każdym coraz to nowe wydawnictwa, związane z imieniem poety, twórcy „Nieboskiej“ i „Irydyona“. Świeżo pojawiło się dziełko Zofii Stankiewiczowej, nauczycielki szkoły im. Sienkiewicza pt.: „Zygmunt Krasiński“, 1812—1912. Dziełko wydane nakładem autorki na pięknym papierze z doborowemi i pięknemi ilustracyami, powino się znaleźć w ręku naszej młodzieży, gdyż jest stosownie napisane i zasługuje na ogólne poparcie jako cenna praca literacka.

Praca i rozrywka dla dzieci.

SZARADA.

I

Pierwsza — z wiosną niosą wody,
Skoro tylko tają lody.
Drugie — każdy krawiec robi,
Kiedy suknie szyje tobie.
Trzecie — w górach w zimie jadą,
Pojedynczo lub gromadą,
Całość — powieściopisarz znany
W Polsce całej przez wszystkie stany.
Kto nie czytał K...........
Ten ducha nie zna polskiego.

II.

Czwarte, pierwsze — przepływa kraje
W rączym biegu, nigdy nie staje.
Drugie — w polu znana roślina
Z niej uszyta koszulina.
Trzecie — obiecuje każdemu,
Głupi w to wierzy, nie wiem czemu.
Całość — miesiące i dni ci wskarże
Przez rok cały, bo to..........

ZAGADKA.

Jestem staromodna, wielka, bogata władczyni,
Obładowana towarami, sunę po pustyni,
Nie obchodzi mię postęp, wynalazki, nauka,
Bo każdy kupiec na wschodzie za mną szuka.
Niczem kolej, automobil, balon, auroplany,
Mnie nic nie zastąpi, niema to jak.......

Złote myśli wedle Talmudu.

Nie jednemu by się zdało powiedzieć jak pszczole.
„Nie chcę twego miodu, ani też żądła, co kole“.

*

Nie ten jest lisem, który w swej norze złapany ginie,
Lecz ten, który drugim otworem chytrze się wywinie.

*

Szpak się łączy z krukiem; to nie bez przyczyny,
Należą przecie do tej samej rodziny.

*

Nie mysz złodziejem — Broń Boże!
Jeno ta.... dziura w komorze.

*

Milczenie jest zawsze każdemu wskazane,
Jako medycyna, która koi rany.

*

Skromne niechaj będzie twoje pożywienie,
Bogate zaś i czyste twoje odzienie.

*

Dochody twoje liczy skrzętnie twój sąsiad niecnota,
Zaś rozchodów twych nie liczy, nie jego to robota.

*

Człowiek sobie przypomina w szczęściu i radości
O niedoli, co go trapiła w dalekiej przeszłości.

*

Zazdrość, grzechów zmora i nienawiść — zmiata
Ludzi prędko z tego świata.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper. Drukarnia Udziałowa, Lwów, Kopernika 20.